Nr. 114. OLSZTYN, czwrtek 26 września 1907. Rok XXII.

Gazeta Olsztyńska.

»GAZETA OLSZTYNSKA« z dodatkami »GOSC NIEDZIELNY« i »GOSPODARZ« wychodzi trzy razy tygodniowo i to na wtorek, czwartek i sobotę. — Kosztuje kwartalnie w drukarni 80 fen., na pocztach 1 markę, z odnoszeniem do domu przez listowego 1 mr. 24 fen.

Oiców mowy, oiców wiary
Brońmy zgodnie: młody, stary.

OGŁOSZENIA przyjmują się po 15 fenygów od miejsca wiersza korpusowego. Reklamy 20 fenygów od wiersza. — Listy adresować: »Gazeta Olsztyńska« Allenstein Ostpr. — Drukarnia znajduje się przy ulicy Dolnej-Kościelnej (Unterkirchenstrasse) 12.

Dziś: Władysława.
Jutro: Józefata.
Pojutrze: Przen. św. Stanisława.

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Dziś:	wsch słc.	5 51	zach.	5 52.
Jutro:	»	» 5 52		5 50.
Pojutrze.		» 5 54		5 48.

Na nowy kwartał zapisywać można **„Gazetę Olsztyńską“** na każdej poczcie i u listonoszów. Prenumerata wynosi

tylko 1 markę

a z odnoszeniem w dom **1,24 mr.**

Rodacy! Werbujcie nam nowych abonentów — i rozpowszechniajcie »Gazetę Olsztyńską« w kołach znajomych — a sprawicie przez to wielką radość waszemu redaktorowi, ktory cierpi za sprawę waszą, — za sprawę polską!

Niech on, gdy wróci, zastanie was wiernych sztandarowi narodowemu w większej ilości skupionych, aby tem chętniej i gorliwiej wziął się do pracy w obronie polskości i tem twardziej stał na straży posterunku mu powierzonego!

Rodacy abonujcie i rozszerzajcie **„Gazetę Olsztyńską“.**

Ofiary strejku szkolnego.

Przed izbą karną w Starogardzie toczył się w piątek proces księdza proboszcza Olszewskiego z Osieka. Na ławie oskarżonych zasiedli również: organista p. Dominik Czaplewski z Osieka, żona posiedziciela p. Teofila Radzimska z Brzeźna i żona deputatnika p. Anna Schonscher z Brzeźna. Wszyscy są oskarżeni o nawoływanie do strejku szkolnego, ks. prob. Olszewski oskarżony nadto o to, że na ambonie odczytał kilka ustępów z okólnika księży dekanatu lubawskiego i w kilku słowach zachęcił parafian do wychowywania dzieci w duchu religijno katolickim. Na termin zawezwano cały szereg świadków, a mianowicie landrata Hagen'a i powiatowego inspektora szkolnego, obydwóch ze Starogardu, 4 nauczycieli, wójta, gospodynią Basendowską i 15-letnie dziewczę Steiner z Osieka i świadków wsi okolicznych.

Akt oskarżenia zarzuca oskarżonym, że w listopadzie r. z., gdy strejk szkolny miał swój początek, rozdawali rodzicom i dzieciom szkolnym karteczki strejkowe wystosowane do nauczycieli i tym sposobem przyczyniali się do szerzenia strejku szkolnego, który, jak powiada oskarżenie, doprowadził nawet do rozruchów i gwałtów publicznych. Księdza proboszcza Olszewskiego nazywa prokurator najniebezpieczniejszym agitatorem wielkopolskim i pomawia go za to, że on zorganizował cały strejk szkólny w swojej parafii.

Jako dowód swych twierdzeń przytacza prokurator, że za staraniem ks. proboszcza Olszewskiego założono w Osieku polski Bank Ludowy, dalej interes konsumowy i towarzystwo flisaków. (?) Również i żywą działalność tamtejszego Towarzystwa Ludowego przypisać należy ks. prob. Olszewskiemu. Wszystko to ma być niby dowodem, że ks. Olszewski jest jednym z najczynniejszych pracowników polskich i uważany jako największy działacz polskiej pracy narodowej w Osieku i okolicy, z tego powodu też, powiada prokurator, powstanie i rozszerzenie strejku szkolnego w Osieku i okolicy należy przypisać ks. proboszczowi Olszewskiemu.

Ks. prob. O. przyznaje, że organiście swemu polecił napisać karteczki strejkowe i że kilka z nich rozdał pomiędzy rodziców. Stwierdził jednakże, że rodzice sami go o to prosili, uczynił zatem tylko zadość ich żądaniu. Wyraża przytem zdziwienie, co za związek mogą mieć sprawy zarobkowe, jak Bank Ludowy i Tow. flisaków ze strejkiem szkolnym.

Oskarżenie zarzuca dalej ks. Olszewskiemu, że z kazalnicy wzywał rodziców do popierania strejku szkolnego. Oskarżony zaprzecza, jakoby mówił o strejku szkolnym, wzywał jedynie rodziców do wychowania dzieci w duchu religijnym i zaznaczył przytem, że dziecko, mające przejąć się zasadami wiary świętej, winno pobierać naukę religii w języku ojczystym. Uczynił zatem tylko to, co mu jego obowiązek jako duszpasterzowi nakazywał.

Następują przesłuchy świadków, których zaprzysiężono.

Landrat Hagen ze Starogardu zeznaje, że ksiądz prob. Olszewski stoi na czele całego ruchu polskiego w Osieku i okolicy i dla tego uważać go musi jako niebezpiecznego działacza »wielkopolskiej agitacyi«.

Ks. prob. Olszewski zapytuje się świadka, co on uważa za »wielkopolską agitacyę«.

Na to odpowiada przewodniczący sądu, p. dr. Hartwig z Gdańska, że świadek na to pytanie odpowiadać nie potrzebuje, bo każde dziecko wie, co oznacza »wielkopolska agitacya«.

Wójt z Wildungen (?) zeznaje, że księdza proboszcza Olszewskiego jako agitatora polskiego uznawać nie może, ale przypuszcza, iż on nim jest, ponieważ w jego całej parafii wybuchł strejk szkolny. Sam nic nie wie, jakoby ks. O. nawoływał z ambony do popierania strejku szkolnego, ale mu o tem różni ludzie opowiadali.(!)

Nauczyciel Dziarnowski z Kornfelde (?) zeznaje, że ks. prob. O. wzywał z kazalnicy do żądania polskiej nauki religii a mianowicie powiedział, iż dla Niemców ma być niemiecka, a dla Polaków polska nauka religii. Na pytanie przewodniczącego odpowiada D., że po polsku nie mówi, ale rozumie. Karteczki strejkowe przesłali mu rodzice pocztą. W jego klasie strejkowało około 150 dzieci.

W tym mniej więcej samym sensie zeznają nauczyciele Windorpski z Brzeźna i Paulv z Wycinków.

Nauczyciel Jeschke z Augustowa zeznaje, że po polsku mówić nie umie, ale mniejwięcej rozumie. Powiada on, że nie widział, jak ks. prob. O. odczytywał z ambony odezwę księży dekanatu lubawskiego, słyszał wszkaże, gdy wzywał do wychowywania dzieci w duchu katolickim i pielęgnowania polskiej nauki religii.

Niektórzy nauczyciele zeznali, że ks. prob. O. odczytał z ambony kilka ustępów odezwy księży dekanatu lubawskiego, czemu ks. prob. O. wcale nie przeczył, oświadczając, że przeczytał tylko te ustępy, które dotyczyły wychowania religijnego dzieci. (Jak wiadomo, księży dekanatu lubawskiego skazano za odczytanie tej odezwy każdego na miesiąc więzienia).

Gospodyni Basendowska zeznaje, że ks. prob. O. wzywał z ambony rodziców do żądania polskiej nauki religii.

Walburga Steiner z Osieka, mieszkająca u nauczyciela Nelkego, 14-letnia dziewczynka, niezaprzysiężona, zeznaje, że słyszała, gdy ks. prob. O. mówił z ambony, co następuje: »Dużo ludzi występuje przeciwko mowie polskiej, na tych nie zważajcie, ale słuchajcie swych rodziców«.

Ks. prob. Olszewski przeczy stanowczo, jakoby słów tych użył i stwierdza, że Steinerówna nie zna wcale języka polskiego.

Mimo to sąd uznał zeznanie St. jako prawdziwe.

Jako rzeczoznawcę i świadka słuchano również powiatowego inspektora szkolnego Rieve'go ze Starogardu.

Zabiera głos prokurator i w dłuższej przemowie stara się wykazać winę wszystkich oskarżonych, szczególnie ks. prob. Olszewskiego. W końcu wnosi dla ks. prob. Olszewskie o 6 miesięcy więzienia za popieranie strejku szkolnego i 6 miesięcy za nadużycie ambony, dla organisty Czaplewskiego, który rozdawał karteczki strejkowe, o 4 tygodnie, a dla Radzimskiej i Schonschorowej każdej o tydzień więzienia.

Ksiądz proboszcz Olszewski w odpowiedzi zaznaczył, że karteczki strejkowe wypisał i rozdał na wyraźne życzenie i żądanie rodziców i że kazania jego odnosiły się jedynie do wychowania religijnego dzieci, do czego jako duszpasterz był zobowiązany.

Sąd udaje się na naradę i po godzinie przeszło wraca. Przewodniczący ogłasza wyrok następujący:

Sąd uznaje ks. prob. Olszewskiego z Osieka jako nadzwyczaj niebezpiecznego dla państwa pruskiego, który czynny bierze udział w życiu polsko-narodowem, dążącem do odbudowania Polski i dla tego skazuje go na rok więzienia za to, że z ambony wzywał rodziców do żądania polskiej nauki religii i na 9 miesięcy więzienia za to, że popierał strejk szkolny razem, po złączeniu obydwóch kar w jedną,

na półtora roku więzienia.

Sąd uchwala przytem natychmiastowe uwięzienie księdza prob. Olszewskiego, ażeby nie uciekł.

Organistę p. Czaplewskiego skazano na 6 tygodni więzienia.

Pp. Radzimską i Schonschorową uwolniono od winy i kary.

Po ogłoszeniu wyroku przybył dozórca więzienny, który ks. prob. Olszewskiego tylnemi drzwiami wychodzącemi ze sali sądowej zaprowadził natychmiast do więzienia.

Był to widok rozrzewniający; łzy cisnęły się słuchaczom do ócz...

Wielki wiec „Straży“ odbędzie się 20 października r. b. w Berlinie. Jako główny mówca wiecowy pozyskany został — według »Dzien. Berl.« — poseł dr. Zygmunt Dziembowski.

Już zaczynają wywłaszczać.

Komisya kolonizacyjna pruska nie może doczekać się nigdy -- wydania ustawy, zezwalającej jej na wywłaszczenie ziemi polskiej, nie troszcząc się jednak o przepisy prawa, próbuje dziś już w pewnych wypadkach zmusić właścicieli polskich do sprzedania posiadłości swych, a nawet usiłuje wypędzić ich przemocą ze swoich siedzib.

O jednym takim przypadku donoszą z okolic Zabikowa pod Poznaniem do »Przyjaciela ludu« co następuje:

Komisya kolonizacyjna ostrzy sobie zęby na gospodarstwa kilku chałupników w Kotowie, których grunty graniczą z jej posiadłościami w Zabikowie. Ponieważ ci jednak nie chcą sprzedać dobrowolnie, przeto chce ich wywłaszczyć. Mają się ztamtąd koniecznie wyprowadzić, a nawet doszło do tego, że nakłada się na nich kary, ponieważ nie uczynili tego w przepisanym czasie. Mieli już kilka terminów w tej sprawie przed komisarzem w Fabianowie. Na gospodarza Mańczaka nałożono 60 marek kary za to, że nie zastosował się do wezwania komisarza i landrata, aby się wyprowadził i mieszkał nadal na swej posiadłości. Ale i na robotników, którzy mieszkają u owych gospodarzy, nakłada się kary za to, że nie chcą opuścić swych mieszkań. Na terminie odbytym oświadczyli komornicy komisarzowi, że chętnie się wyprowadzą, jeżeli dostaną gdzieindziej mieszkania. Gdy to jednak nie będzie możliwe, niech im kolonizacya wynajmie takie mieszkania, jakie oni mają. Kolonizacya na to jednak się nie zgodziła, a na najemnika, Wojciecha Chadyniaka, który miał już trzeci termin w tej sprawie, nałożono 60 marek kary lub 6 dni więzienia. Ponieważ tej kary nie mógł zapłacić, wzięto go zaraz po ostatnim terminie do więzienia, tak, iż nawet nie mógł spokojnie zjeść obiadu.

Można się spodziewać, że »Straż« zajmie się tą sprawą i przeprowadzi ją w razie potrzeby przez wszystkie instancye. W razie stanowczego oporu włościan, komisya kolonizacyjna zapewne celu swego nie będzie mogła osięgnąć, bo nie ma podstawy prawnej, na której mogłaby oprzeć swoje żądanie.

Ze świata.

— **Niemcy.** Najzaciętszy wróg Niemców w Afryce Morenga padł wraz z synem, wnukiem i trzema zwolennikami w walce z wojskiem angielskiem, schroniwszy się na terytoryum angielskie przed pościgiem wojska niemieckiego.

— Z Karlsruhe donoszą, że wielki książę badeński Fryderyk zachorował bardzo niebezpiecznie. Dokucza mu silna febra, puls bije pospiesznie. W. książę jest już w starszym wieku i jest wujem panującego cesarza niemieckiego.

— Cesarz Wilhelm nadał wielki krzyż orderu czerwonego orła rosyjskiemu jenerałowi Kuropatkinowi, wielki krzyż czarnego orła autryackiemu szefowi sztabu jeneralnego Hetzendorfowi, dalej order czarnego orła pierwszej klasy z mieczami rosyjskiemu jenerałowi-porucznikowi Miszczence, czerwonego orła pierwszej klasy jenerałowi Skałłonowi, warszawskiemu jenerał-gubernatorowi, order korony pierwszej klasy z mieczami jenrał-porucznikowi Herschelmanowi, jenerał-gubernatorowi Moskwy.

— **Rosya.** Wybory do Dumy rozpoczęły się już w Rosyi. W wielu miejscowościach przeszli delegaci, należący głównie do stronnictwa umiarkowanego. Wybrani delegaci głosować potem będą na posłów.

W Warszawie odbędę się wybory dopiero 15 października.

W Rosyi egzekucye wyroków śmierci na porządku dziennym. Generał gubernator prowincyi nadbałtyckich zatwierdził z liczby 22 wyroków śmierci 9, reszcie zamieniono karę śmierci na roboty przymusowe.

— **Z Królestwa polskiego.** Samorząd gminny Królestwa polskiego ma być przedmiotem obrad najpierwszych posiedzeń trzeciej Dumy. Łącznie z tem ma trzecia Duma zadecydować, czy należy odłączyć od Królestwa część gubernii siedleckiej. Część ta, zamieszkała w znacznej części przez Rosyan, nie daje spokoju szowinistom rosyjskim, którzy dążą do odłącenia jej od Królestwa i utworzenia z niej osobnej gubernii.

— **Holandya.** Na konferencyi pokojowej w Hadze stawił prezydent tejże Nelidów wniosek, by za kilka lat np. w r. 1915 zwołać trzecią międzynarodową konferencyę pokojową. Wniosek ten przyjęto jednogłośnie.

Wyrażeniem podziękowania carowi, jako inicyatorowi konferencyi, oraz królowej holenderskiej Wilhelminie za udzieloną konferencyi gościnność zamknął prezydent obrady.

— **Japonia.** Rząd japoński wydala chińczyków. Władze japońskie wydaliły kilkuset robotników chińskich, których najęli przedsiębiorcy japońscy do budowy torów kolejowych. Wiadomość o wydalaniu chińczyków wywołała w Chinach niemałe oburzenie. Dzienniki amerykańskie, niechętne japończykom, wyzyskują rzecz, aby usprawiedliwić zakaz przebywania japończyków w Stanach Zjednoczonych.

— **Chiny.** 2000 powstańców wziąć chciało szturmem miasto Liu-czan, ale zostali odparci. Przywódca wojsk rządowych poległ.

— **Meksyko.** Przy zderzeniu się pociągu pospiesznego z pociągiem towarowym poniosło śmierć 32 osób a 33 zostało pokaleczonych.

Położenie w Maroko.

Widoki rychłego pokoju w Maroku pogorszyły się znacznie. Clemencau potwierdził teraz sam, że szczepy z wewnątrz kraju ani myślą o zakończeniu wojny i że tylko przedstawicieli dwóch dość słabych szczepów nadbrzeżnych wdrożyło tak zwane rokowania pod Casablanca. Jeżeli nie nastąpi poddanie się wszystkich szczepów, ma jenerał Drude rozpocząć nowe kroki wojenne. Sam on zdaje się nie spodziewać niczego innego jak nowych walk, gdyż zażądał telegraficznie materyału wojennego i nowych żołnierzy.

Paryż. Ponieważ układy z szczepami się rozbiły, podjął jenerał Drude nową wyprawę przeciw Kabylom. Francuzi ponieśli tylko małe straty, Kabylowie cofnęli się dalej w głąb kraju.

Rodzice polscy! Uczcie dzieci Wasze mówić, czytać i pisać po polsku. Pamiętajcie też o pieśni polskiej! Nie jest Polakiem kto się potomstwu swemu zniemczyć pozwoli.

230) *Krwawy mściciel.*

Powieść z życia kryminalnej policyi londyńskiej. Przez G. F.

(Ciąg dalszy.)

Cóż miano począć; groźby nie skutkowały; szef policyi z gniewu i oburzenia nie mógł prawie mówić. Gdyby ta kobieta mówiła szczerze i otwarcie, tajemnica, otaczającą strasznego mordercę kobiet byłaby odsłonięta. Szef policyi był prawie pewny, że kobieta ta była w domu Jacka, ale jak jej tego dowieść?

Mógł ją wprawdzie zamknąć w więzieniu, ale i ona mogła zażądać pomocy władzy wyższej. Aktu oskarżenia nie było, więc po kilkutygodniowem uwięzieniu, musianoby ją uwolnić z powodu braku dowodów.

Jednak szef policyi postanowił uwięzić Molly, spodziewał się, że później wydobędzie z niej cokolwiek.

— Wprowadź pan Smitha -- rzekł, zwracając się do Davisa.

Tajny policyant wyszedł natychmiast z z przedpokoju, prowadząc ze sobą Molly.

Tom siedział pomiędzy policyantami i mruczał jak niedźwiedź.

— Chodź pan — rzekł do niego Davis, — szef policyi pragnie zadać panu kilka pytań.

Tom aczkolwiek niechętnie, poszedł za tajnym policyantem, rzuciwszy swej żonie czułe spojrzenie.

Dzielny marynarz stanął przd wysokim urzędnikiem zupełnie spokojny; szef policyi mierzył go przenikliwym wzrokiem i musiał przyznać sobie w duchu, że ma przed sobą człowieka uczciwego.

— Pan się nazywasz Smith?

— Tak jest, dawniej byłem sternikiem.

— Jesteś pan mężem Molly Gordon, córki londyńskiego policyanta?

— I to się zgadza.

— Powiedz mi pan teraz, gdzie poznałeś swą żonę?

— W Londynie — brzmiała krótka odpowiedź.

— Tak więc w Londynie. I gdzież to było? Przy jakiej sposobności ujrzałeś pan Molly Gordon pierwszy raz?

Tom cofnął się. Przyrzekł zamaskowanemu, że zmilczy o wszystkiem, co jego będzie się tyczyło.

— To niema nic do rzeczy — odrzekł krótko. — Czy to tak ważne?

— Tak jest — odpowiedział surowo szef policyi.

— Ani myślę opowiadać panu o tem — rzekł Tom z niechęcią. — To jest rzecz, do której policya nic nie ma.

— Mylisz się pan, policyę więcej to obchodzi, jak pan sądzisz.

— Tak? — rzekł Tom szyderczo. — A więc spróbuj pan zmusić mnie do mowy.

Szef policyi powstał z gniewu.

— Jeśli nie cofniesz pan swych słów, natychmiast każę cię zamknąć w więzieniu.

Ale to tylko sprawę pogorszyło.

Tom podniósł swe olbrzymie pięście i zawołał grzmiącym głosem:

— Co? Chcesz pan mnie uwięzić za to, że nie chcę powiedzieć, gdzie poznałem moją Molly? Chciałbym to zobaczyć! Nie byłoby wcale na świecie sprawiedliwości, jeżeli każdy musiałby opowiadać policyi swe sprawy sercowe. Ależ to gorsze stosunki niż u Hottentotów, do stu tysięcy dyabłów!

— Uspokój się pan, — zauważył Davis, — gdyż zawezwę policyantów.

I to nic nie poskutkowało; Tom zakasał rękawy i stanął w wyzywającej pozie.

— Owszem zawezwij pan policyantów — krzyknął dziko. — Niech przyjdą, a poznają uderzenia mojej pięści.

Szef policyi nie miał jednak zamiaru spełnić tej groźby, pomyślał również, że Tom może być niewinny.

— Bądźże pan rozsądny — rzekł łagodnie. — Odpowiadaj pan na moje pytania, a pójdziesz sobie w spokoju.

— Ależ na to pytanie nie odpowiem!

— Namyślisz się pan jeszcze. Powiedz mi pan teraz, gdzie wziąłeś ślub z Molly Gordon, czy w Londynie?

— Nie, w Szkocyi.

— Czy posiadasz pan tam krewnych?

— Nie.

— Więc dla czego zawarłeś pan małżeństwo w Szkocyi?

Stało się to przypadkowo.

— Dobrze, niech i tak będzie. Obecnie mieszkasz pan na wyspie Whigt? Co pan tam robisz, z czego się utrzymujesz?

— Utrzymuję się z kapitału. Zarobiłem tyle, że mogę żyć bez troski o codzienny chleb.

Odpowiedź ta nie wzbudziła podejrzeń w obu urzędnikach, gdyż wiedzieli dobrze, iż sternicy, umiejący oszczędzać, dorabiają się w krótkim czasie majątku, zwłaszcza jeżeli czynni są na statkach, zajmujących się połowem wielorybów. Jednakże Davis powziął podejrzenie, kiedy sternik, na jego żądanie wymienił kilka statków, na których służył.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Wiadomości kościelne.

Warmińska dyecezya. Cwiczenia duchownych nauczycielek odbywać się będą w szkole gospodarczej, którą zarządzają Siostry Katarzynki, w Ornecie (Wormditt) od 1-go do 5 października r. b. Zgłoszenia przyjmuje przełożona tego domu.

† **Fromborк.** W niedzielę w południe o 12 i pół umarł tu po długiej i ciężkiej chorobie śp. ks. kanonik Nitsch w 68 roku życia. Eksportacya odbędzie się w czwartek przed poł. o godz. 10 w katedrze fromborskiej.

Chełmińska dyecezya. Najprzew. ks. biskup podejmie we wrześniu i październiku następujące podróże wizytacyjne: W sobotę 28 września przyjazd do Lidzbarka. 29 go września rano i po sumie Bierzmowanie. 30-go września o godz. 8 wizytacya kościelna. W sobotę 5-go października krótko przed godz. 1 w południe przyjazd do Osia. 6-go października rano i po sumie Bierzmowanie. 7-go października o godz. 8 wizytacya kościelna. — Ks. wikary Tymecki z Borzyszków mianowanym został administratorem w Osieku. Przesiedlono: ks. wikarego Kroplewskiego z Chełmży do Borzyszków i ks. wik. Pokorskiego z Drzycimia do Chełmży.

Pelplin. W niedzielę 22 go bm. przystąpiło tu w kościele parafialnym 58 dzieci po raz pierwszy do Komunii św., 29 chłopców i 29 dziewcząt.

Z blizka i z daleka.

Olsztyn, 25 go września 1907.

— Zmiana posiadłości. Kapitalista p. Kuliak sprzedał swoją nieruchomość przy ul. Górnej nr. 6 kupcowi p. Rehanowi za 60,000 marek.

— Pomięszania zmysłów dostał nagle pomocnik handlowy Krause, który bawił tu u swojej matki na odwiedzinach. Przewieziono go natychmiast do Kortowa.

— Izba karna. Za ciężką kradzież i sfałszowanie dokumentów skazany został robotnik Józef Golszinski z Rosyi na 2 lata i 3 miesiące domu karnego i na 3 miesiące utraty praw honorowych. — Za naruszenie pokoju domowego skazany został urzędnik Tadeusz Szilinski na 15 mr. grzywny.

— Firma »Sächsisches Engros-Lager« należy do największego związku zakupu w Niemczech i dla tego jest w stanie -- z powodu kolosalnego konsumu — sprzedawać pierwszorzędne fabrykaty po jak najtańszych cenach. Firma »Sächsisches Engros-Lager« cieszy się z strony kupującej publiczności wielkiem zaufaniem za jej rzetelność i dla tego zwracamy Szan. Czytelnikom uwagę na dzisiejszy inserat.

— W sobotę przybył cesarz niemiecki do Królewca na poświęcenie nowo przebudowanego tumu tamtejszego, które się odbyło w niedzielę przed poł. o godz. 10 w obecności cesarza, ministrów i całego duchowieństwa. W poniedziałek rano udał się cesarz do Kłajpedy na odsłonięcie pomnika, który postawiono na pamiątkę klęski poniesionej przez Prusy w czasie wyprawy napoleońskiej.

— Młodym ludziom, odchodzącym niezadługo do wojska, zwraca się uwagę, aby swoje karty inwalidowe dobrze przechowali, gdyż czas służby wojskowej będzie im tak policzony, jakby wlepiali znaczki.

— Rezerwistom, którzy obecnie do domów wracają, przypominamy, że w przeciągu 14 dni muszą się zgłosić i zameldować u właściwego feldfebla obwodowego, pod którego kontrolę ze swego miejsca zamieszkania należą. Za niedopełnienie tego przepisu są kary.

— Brak węgla. Jak donoszą pisma górnośląskie, kopalnie nie mogą sprostać zamówieniom z powodu braku robotników. Z tego powodu są kopalnie zmuszone ograniczyć nawet dostarczanie ilości węgla wyznaczonej kontraktownie, tak, że dostarcza się najwyżej tylko 90 proc. Publiczności sprzedaje się najwyżej do 3 centnarów — i to tylko ludności uboższej. Większe ilości węgla dostarczają kopalnie tylko okolicznym przedsiębiorstwom przemysłowym.

— Zdobywanie abonentów za pomocą wsparcia w razie śmierci lub nieszczęśliwego wypadku jest karygodne. Jak donosi »Allgem. Anz. für Druckereien«, oskarżono kilku agentów pewnego pisma, które swym czytelnikom pod pewnemi warunkami udziela wsparcia w razie śmierci lub nieszczęśliwego wypadku, a oskarżenie to opierało się na przepisie prawnym, że wykluczone od sprzedaży publicznej i werbowania abonentów przez chodzenie od domu do domu są między innemi pisma, które w moralnym i religijnym względzie dają zgorszenie, albo za pomocą premii (wsparć) są rozpowszechniane.

Na mocy tego przepisu prawnego izba karna oskarżonych zasądziła na kary pieniężne, a sąd rzeszy wyrok ten zatwierdził, ponieważ według ustawy procederowej nie należy czytelnikom przyobiecywać korzyści materyalnych.

Obrona „uciśnionych" niemców. Niemcy żołnierze zamordowali bez żadnego powodu już dwóch ludzi, napadli polskie kobiety i dziewczę, niemcy napadają czynnie podróżnych w wagonach, niemcy kelnerzy naigrawają się z polskich gości, a teraz grożą podpaleniem! Dowodem tego następujący list z Wyrzyska, umieszczony w »Wielkopolaninie«:

»Ja niżej podpisany otrzymałem list następujący: »Nimm dich in Acht, du wirst ebenfalls abgebrand auf alle 4 ecken. O ihr Polaken ihr sollt an mich denken! Es soll auf vier Gehöften auf einmal brennen. Dein bester Freund???!!« — List ten mnie zadziwia. Czy to prawda, czy złuda? Rzeźnik tutejszy p. Mollich i siodlarz p. Wętkowski otrzymali listy mniej więcej tej samej treści, więc trzy wyznaczono miejsca. Dołączyłbym ów list, ale oddałem go policyi. Jak temu zapobiedz? Jeżeli prawda, to podpalaczem był hakatysta.

W. Romiński, kołodziej«.

List ów w tłomaczeniu polskiem znaczy: »Bądź ostrożnym, ty także podpalonym będziesz na wszystkich czterech rogach. O wy Polacy, popamiętacie wy mnie. Cztery gospodarstwa mają się od razu spalić. Twój przyjaciel«.

Oto następstwa zjazdów w Bydgoszczy, Modliborzycach, Pakosławiu, Opalenicy. Oto skutki podszczuwającej »narodowej« prasy niemieckiej w rodzaju »Pos. Tgbl.« i mu podobnych blatów, szauów i botów.

Podpadającem jest, że owe blaty niemają słówka nagany dla podobnych czynów, lecz zawsze starają się załagodzić i zatrzeć niemiłe wrażenie. »Macht vor Recht« — siła przed prawem — rzekł jakiś arcyhakatysta; zdaje się więc, że Prusy chcą prześcignąć nawet Rosyę »barbarzyńską«.

— **Pp. kupcom i fabrykantom** zwracamy przy nadchodzącej zmianie kwartału uwagę na czasopismo zawodowe »Kupiec«. Wobec doniosłego znaczenia, jakie w dzisiejszej walce ekonomicznej ma oświata zawodowa, polecamy pismo to pp. kupcom i fabrykantom, jako jedyny u nas organ, omawiający sprawy handlu i przemysłu polskiego. Niska prenumerata jednej marki kwartalnie pozwala każdemu prenumerowanie »Kupca«. Abonować go można, począwszy od 20 bm., u listonoszów i na pocztach.

Z Warmii i Prus Wschodnich.

* **Montki.** Wielkie nieszczęście wydarzyło się gospodarzowi Rokoszowi tuztąd. Podczas gdy mierzwił pole dostał mu się 10-letni syn pod koła wozu, które przeszły chłopcu przez lewą rękę i złamały ją w dwóch miejscach; oprócz tego odniósł on pokaleczenie na lewej nodze. Nieszczęśliwego odwieziono do lazaretu w Olsztynie.

* **Stawiguda.** Gospodarz Jakób Białuszewski z Miodówka sprzedał posiadłość swoją p. Rötke z Jeziorany za 9000 marek. Zdanie nastąpi 1 października rb.

* **Gryźliny.** Pobudowany tu zostanie nowy budynek szkolny.

* **Lamkowo.** Małżonkom Silberbachom tuztąd udzielono z okazyi obchodu złotego wesela na rozkaz najwyższy podarek 50-markowy.

* **Jańsbork.** Tutejszej król. komisyi specyalnej polecono zakładanie osad kolonizacyjnych. Każdy kolonista otrzyma 3—4 mórg roli, a w mieście 1 mórg roli, na których będzie mógł wybudować sobie dom mieszkalny wraz z stodołą.

* **Bierzgłowo.** W kościele parafialnym w Łążynie przystępowało w niedzielę po raz pierwszy do Stołu Pańskiego 53 dzieci i to: 27 chłopców i 26 dziewcząt.

* **Pelplin.** W czwartek założono tu nowe towarzystwo polskie, którego celem jest kształcenie członków w kierunku umysłowym, pielęgnowanie obyczajów ojczystych i utrzymanie stósunków koleżeńskich. Towarzysto nosi nazwę »Ogniwo«.

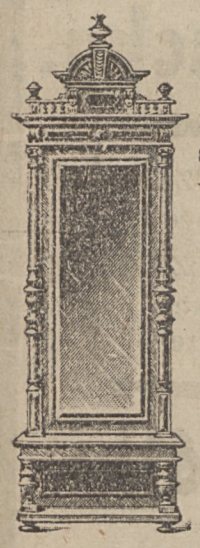

Meble

różnych gatunków. we własnym warsztacie wykonane, poleca we wielkim wyborze po najtańszych cenach

A. Kundt,

Olsztyn, ul. Górna.

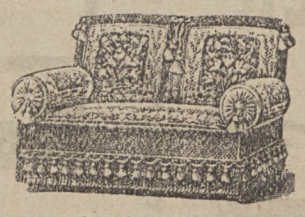

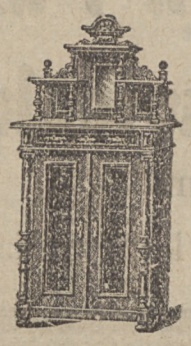

Na życzenie dogodna odpłata.

Postbestellungsformular.

Ich bestelle hiermit bei dem Kaiserl. Postamt die Zeitung **„Gazeta Olsztyńska"** mit den Gratisbeilagen „Gość Niedzielny" und „Gospodarz" aus Allenstein für das IV. Vierteljahr 1907 und zahle an Abonnement 1 Mk. (und 24 Pf. Bestellgeld).

(Nazwisko i adres zamawiającego):

_____

_____

Obige 1 M. (und 24 Pf. Bestellgeld) erhalten zu haben bescheinigt

_____ den _____ 1907

Kaiserl. Post _____

Sächsisches Engros-Lager

Rabattsystem **Markt 13** Rabattsystem

60 połączonych interesów z ca. 20 milionami obrotu.

W naszym specyalnym oddziale **stroju** ofiarujemy ogromny wybór **wszelkich gatunków** od **najzwyczajniejszych** do **najelegancciejszych.**

Mamy na składzie tylko wypróbowane gatunki.

Bluzki **barchanowe, fularowe, wełniane i jedwabne. Tylko nowoście!**

Parasole.

Kostyumy **dobrze wypracowane.** Poprawki **bezpłatnie!**

Gorsety.

Sukienki dziecience **barchanowe, fularowe, jedwabne i aksamitne.**

Garnitury futrzane.

Towary wełniane:

Koszule normalne, gacie, trykoty dla dzieci, **kamizelki, żuawki, bluzki, szale** w bogatym wykonaniu.

Wełna

Specyalne marki naszej firmy: Schmidta przędza wełniana, wełna „Stern", wełna jedwabna i z sierci wielbłądowej, wełna „Hohenzollern" itd.

W ślaczkach i artykułach krawieckich

posiadamy największe zdolności wykonywania.

Bielizna. Krawaty. Szelki.

Spódniki.

Rękawiczki. Pończochy. Szkarpety.

Fartuchy.

Czapeczki dziecience i czepeczki w wielkim wyborze.

Robótki ręczne.

Pod redakcyą Edmunda Nowackiego w Olsztynie. — Druk i na [illegible] w Olsztynie (Allenstein O.-Pr.).